

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. NR 271 (2914)

LUBLIN, PIĄTEK 12 LISTOPADA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Podpisanie umowy o udzieleniu przez Polskę pomocy w odbudowie Korei

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach bawiła w Polsce rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Li Dzu Jen na czele.

W wyniku rozmów, które toczyły się w atmosferze serdeczności i pełnego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, podpisano w dniu 11 listopada br. umowę o udzieleniu przez Polską Rzeczpospolitą Ludową pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie jej gospodarki narodowej.

Umową objęta jest nieodpłatna dostawa obrabiarek, wyrobów walcowanych, taboru kolejowego i innych towarów z Polski do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w latach 1953/1954.

Umowa przewiduje również udzielenie przez Polskę nieodpłatnej materialnej i technicznej pomocy w budowie i odbudowie zakładów przemysłowych, kopalń, jak również w projektowaniu odbudowy miast w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Pomoc Polski w odbudowie barbarzyńsko zniszczonej przez najęźców Korei opiera się na uchwale Prezydium Rządu z dnia 28 lipca 1953 roku o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Już wkrótce rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza w zakładowych organizacjach związkowych

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych w związku z upływem kadencji władz zakładowych organizacji związkowych podjął uchwałę o przeprowadzeniu w tych organizacjach kampanii sprawozdawczo-wyborczej w okresie od 20 listopada br. do 15 stycznia 1954 roku.

„Kampania sprawozdawczo-wyborcza — czytamy we wstępie uchwały — przebiegać będzie w okresie, gdy klasa robotnicza i naród polski przystępuje do realizacji wytycznych IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które nakreśliło ogromnej wagi zadania zmierzające do szybszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Niezbędnym warunkiem wykonania tych wielkich zadań jest walka o zwiększenie produkcji przemysłowej i rolnej, walka o dalszy wzrost wydajności pracy, o podnoszenie jakości produkcji, o oszczędność materiałów i surowców, o obniżenie kosztów własnych.

Niezbędnym warunkiem realizacji tych zadań jest aktywny udział klasy robotniczej w dalszym umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest zwiększanie poczucia odpowiedzialności klasy robotniczej za realizację polityki partii i rządu na wsł.

Kampanię sprawozdawczo-wyborczą związki powinny przeprowadzić pod znakiem mobilizacji załóg i zakładów pracy do realizacji programu nakreślonego przez IX Plenum”.

Uchwała precyzuje następnie zadania związków zawodowych w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Do tych zadań należy wzmocnienie mobilizacji klasy robotniczej do przedterminowego wykonania zadań czwartego roku Planu 6-letniego i należytego przygotowania się do rozpoczęcia realizacji zadań piątego i szóstego roku planu. Wymaga to dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, szerszego upowszechnienia przodujących metod pracy, wzmocnienia walki o oszczędność i jakość produkcji. Związki zawodowe powinny równocześnie wzmocnić troskę o zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych załóg robotniczych. Odpowiedzialne zadania stoją przed związkami w dziedzinie dalszego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uchwała wskazuje, że kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna przyczynić się do zaostrzenia czujności rewolucyjnej załóg robotniczych wobec wroga klasowego, jak również — do wzmocnienia aktywności w kierunku dalszego umacniania organizacji związkowych. W czasie kampanii powinna być przeprowadzana szeroka popularyzacja uchwał III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Uchwała wskazuje, że do władz związkowych powinni wejść jak najbardziej aktywni i ofiarni członkowie związków, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, i kładzie nacisk na odpowiednią reprezentację we władzach m. in. kobiet, młodzieży, pracowników umysłowych i inżynierów - technicznych.



Przywieźliśmy zboże dla naszych braci-robotników!

W odpowiedzi na list otwarty związkowców z brygady lasny

Dozór techniczny bud. Nr 5 ZOR — Zachód podejmuje wezwanie

We wczorajszym numerze naszego pisma samieściliśmy list otwarty grupy związkowej Nr 2 Karola Wrońskiego z brygady Władysława Jasny, wystawiający załogi robotnicze i dozór techniczny ZBM do konsolidacji wysiłków w celu nadrobienia zaległości w realizacji planu rzeczowego Zjednoczenia.

W odpowiedzi na to wezwanie otrzymaliśmy od kierownictwa budowy Nr 5 na ZOR-Zachód list, który publikujemy poniżej.

W odpowiedzi na list otwarty grupy związkowej nr 2 Karola Wrońskiego z brygady Władysława Jasny do robotników i dozoru technicznego ZBM w Lublinie kierownictwo budowy bloku nr 5 na ZOR — Zachód, kierownik Longin Wargocki,

małster Alojzy Maćk, technik Mieczysław Piątek i technik normowania Franciszek Matys zobowiązują się:

— zabezpieczyć front pracy brygadom murarskim ob. Jasny i ob. Stysła oraz betoniarzkiej ob. Skowrona, nie dopuścić do jakiegokolwiek przestoju z powodu braku materiałów budowlanych, zagwarantować należyta pracę bez awarii znajdującego się na budowie sprzętu (to jest dwóch betoniarok i pięciu wind) składać na cotygodniowych odprawach wobec załogi sprawozdania z postępu realizacji zadań tygodniowo-dobowych wyników zobowiązań oraz ustalać wspólnie zadania na następny tydzień; wystawiać przed rozpoczęciem pracy zlecenia BZ-2 i umieszczać na tablicach współzawodnictwa wyniki pracy ze szczególnym podaniem zarobku dziennego i procentu przekroczenia norm, zlikwidować niewłaściwą gospodarkę materiałową, uporządkować dojazd do betoniarok do wind oraz dopilnować właściwego składowania materiałów dostarczonych przez Bazę Transportu i własny tabor konny.

Wykonanie tych zobowiązań a tym samym dopomożenie załodze w realizacji zaszczytnego zadania uzależnione jest również od właściwej pracy i realnej pomocy Zarządu Budowlanego Nr 2 oraz dyrekcji Zjednoczenia i dlatego wzywamy ich do włączenia się do naszych zobowiązań, a przede wszystkim Dział Zapobiegania i Bazy Transportu, by bardziej operatywnie wnikały w potrzeby budowy i terminowo dostarczały materiał, szczególnie belki i pustaki DMS oraz cegły (która obecnie nosi się z bloku nr 14, przy którym lada dzień rozpoczyna się roboty murarskie). Wzywamy równocześnie kolegów ze wszystkich budów, by poszli za naszym i naszej załogi przykładem.

Longin Wargocki, Mieczysław Piątek, Alojzy Maćk, Franciszek Matys

Dziś w FSC im. B. Bieruta rozpoczyna obrady I Wojewódzka Konferencja Remontowa

Lubelski Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polaków i Zarząd Okręgu ZZ Metalowców przypominają, że dziś, to jest dnia 12.XI. 1953 r. w FSC im. B. Bieruta rozpoczyna się obrady I Wojewódzkiej Konferencji Remontowej. Zakłady zaproszone do udziału w konferencji powinny wydelegować swych przedstawicieli.

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi:

Chłopi z Krasnego muszą uregulować końcówki

W powiecie chełmskim zaplanowano na najbliższe dni 7 zbiorowych dostaw zboża i siemniaków do punktów skupu w Lisinie, Krasnem i Zulu.

WZOROWY SOLTYS



Tow. Władysław Gibaszewski jest jednym z najlepszych soltysów w gm. Wólka. Jego gromada — Nowogród dobrze wywiązuje się z obowiązków wobec państwa. Tow. Gibaszewski od trzech lat należy do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (Fot. MAJ)

linie. Między innymi 14 listopada odbędą się zbiorowe dostawy z dwóch gromad: Krasnego i Zulu, 18 listopada z Kań, Pawłowa i Gołębia.

Gmina Pawłów wykonała dotychczas roczny plan skupu zboża w 80 proc.

Najlepiej wywiązała się ze swoich obowiązków mieszkająca w kolonii Krasne, którzy w 84 proc. wykonali plan dostaw zboża. Drugą z kolei jest gromada Krowica, która legitymuje się wynikiem 74 proc. wykonania planu skupu zboża.

Natomiast bardzo zła sytuacja jest w gromadzie Józefin, która do dnia 9 bm. wykonała zaledwie 22,6 proc. planu rocznego.

Soltys tej gromady Teodor Hrycaj wywiązał się wprawdzie sam w 100 proc. ze swoich obowiązków, nie potrafił jednak pociągnąć swoim przykładem sąsiadów i zmobilizować ociągających się do terminowej odstawy zbóż i siemniaków.

Gromad, które nie osiągnęły jeszcze 50 proc. rocznego planu skupu jest w gminie Pawłów więcej. Wólka Kańska wykonała plan dopiero w 36 proc., Leszczanka w 39,4 proc., Borowica w 40 proc. itd.

NAWET W KRASNEM SA JESZCZE ZALEGŁOŚCI

Poważną przyczyną, która wpłynęła na zahamowanie dostaw ziarna w gminie Pawłów jest nierozliczenie

końcówek przez małorolnych i średniorolnych chłopów. Np. w gromadzie Borowica 29 gospodarzy zalega jeszcze z dostawą od 10 do 50 kg zboża. Również przodująca gromada kolonia Krasne ma sporo końcówek do zrealizowania. Jest tam wielu małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy sprzedali z nadwyżkami siemniaki, a zalegają dotychczas z innymi dostawami.

Są też tacy rolnicy, którzy wywiązała się w 100 proc. z dostaw ziarna, a nie rozpoczęli w ogóle dostaw siemniaków. (Wymienić tu należy Józefa Oleska, Józefa Pukasa, Otylię Piłpczuk, Leona Podlipnego, Helenę Majczak i in.).

612 PRZODUJĄCYCH

612 przodujących rolników w gminie Pawłów zrealizowało w 100 proc. swoje obowiązki. Wyróżnić należy m. in. Michała Ziembę, s. kol. Krasne, który wywiązał się w 100 proc. z dostaw siemniaków, a zboże sprzedał państwu z nadwyżką.

Również w gromadzie Borowica są przodujący rolnicy. W całości wywiązała się z obowiązków dostaw Wacław Paczusi, Michał Parada i Józef Patyra. W Woli Zulińskiej świetną przykładem małorolni i średniorolni gospodarze: Franciszek Zalechowski, (który siemniaki dostarczył do punktu skupu z nadwyżką 74 kg), Michał Szajner i Stanisław

Jędrusiak (którzy w terminie wywiązała się z obowiązków dostaw zboża i siemniaków).

W CIENIU CEMENTOWNI REJOWIEC RÓWNIEŻ KRYJĄ SIĘ OPIESZALI

Wielu rolników z okolic Pawłowa znalazło zatrudnienie w budującym się obrzynie obiekcie Sześciolatki, Cementowni Nr II w Rejowcu. I nie tylko zatrudnienie, lecz także nowe zawody i doskonałe zarobki. Mimo to jednak wielu z nich nie spieszy się z wykonaniem swych obowiązków wobec państwa, nie poczują się do odstawienia w terminie ziarna i siemniaków.

W gromadzie Wola Zulińska zalega dotychczas wielu rolników. Np. Teodor Stadnik wnień jest państwu 888 kg ziarna i 870 kg siemniaków. Podobnie — Andrzej Policha, Józef Mazurek i Władysław Adamczuk (ten ostatni nie rozpoczął dotychczas wogóle dostaw zboża).

W gromadzie Borowica ociągają się z dostawami: Jan Zasadny i Feliks Rudnik (który wnień jest państwu 624 kg zboża). Poważne ilości mają jeszcze do odstawienia Ludwik Rokita, Franciszek Policha i Stanisław Batyra.

Zalegający rolnicy z gminy Pawłów powinni pójść w ślady tych 612 przodujących małorolnych i średniorolnych chłopów z ich gminy. (EKA)

Chłopi-aktywiści! Próżdujcie w realizacji obowiązkowych dostaw!

Zadne kłamstwa nie pomogą Lotnicy amerykańscy potwierdzają używanie broni bakteriologicznej przez USA w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin komunikuje, że strona koreańsko-chińska postanowiła ogłosić zeznania 19 lotników amerykańskich, którzy przebywali w niewoli, a po zawarciu rozejmu zostali repatriowani. Zeznania te — to nowe niezbita dowody zbrodni rządu USA, który w swoim czasie rozpętał wojnę bakteriologiczną w Korei.

Agencja Nowych Chin przypomina, że już dawniej na podstawie faktów ustalonych przez stronę koreańsko-chińską, jak również docho- dzeń przeprowadzonych przez uczo- nych o międzynarodowym autorytecie i zeznań wziętych do niewoli jeń- ców amerykańskich stwierdzono, że rząd USA, począwszy od zimy 1951 roku, używał broni bakteriologicznej na szeroką skalę w celu wymor- dowania cywilnych mieszkańców Ko- reji, żołnierzy Koreańskiej Armii Lu- dowej i chińskich ochotników lu- dowych. W 1952 r. samoloty USA przeszły — jak wiadomo — do na- lotów na Chiny, używając również broni bakteriologicznej dla wymor- dowania ludności cywilnej. Opubli- kowane teraz zeznania 19 lotników amerykańskich stanowią dalsze po- twierdzenie oskarżeń rządu USA o

te potworną zbrodnię, gwałcając wszelkie zasady ludzkości i prawa międzynarodowego.

Agencja Nowych Chin przypomina znany już dobrze fakt, że rozległe badania metod wojny bakteriologicznej rozpoczęły się w USA w 1941 r. i że Stany Zjednoczone skorzystały pod tym względem z doświadczeń japońskich zbrodniarzy wojennych. Po rozpoczęciu agresywnej wojny przeciwko Korei rząd USA wzmógł te badania, a najwyższe władze wojskowe USA przystąpiły do aktyw- nych przygotowań.

Uzupełnieniem i potwierdzeniem tych danych były m. in. zeznania pułkownika lotnictwa amerykańskiego Walkera Mahurina, złożone podczas pobytu w niewoli. Oświadczył on, że jesienią 1950 r. pułkownik Teal, jeden z czołowych funkcjonariuszy ministerstwa lotnictwa, powiedział mu:

„Kierownicy sił zbrojnych, tacy jak gen. Bradley, szef połączonych sztabów, gen. Vandenberg, szef szta- bu lotnictwa, gen. Collins, szef szta- bu armii lądowej, admirał Sherman, szef sztabu marynarki — uważali, że broń bakteriologiczna jest skutecz- na i mało kosztowna, wobec czego należy ją rozwinąć, aby zajęła na- leżne miejsce wśród innych rodza- jów broni. Jakkolwiek wojna kore- ańska postępowała wówczas zado- walająco, nie można było przewi- dzić przyszłości. Właśnie ze wzglę- du na niepewność przyszłych wy- darzeń postanowiono przejść do sta- dium eksperymentów w programie wojny bakteriologicznej”.

W grudniu 1951 r. szefowie szta- bów sił zbrojnych USA postanowili rozszerzyć zakres wojny bakteriolo- gicznej i przystąpić do zrzucenia bomb bakteriologicznych na północ

od rzeki Jalu na terytorium Chin. Lotnicy, którzy mieli dokonywać na- lotów na Chiny, byli dobraćni ze szczególną starannością. Mahurin stwierdził: „Do lotów na północ od rzeki Jalu wyznaczano tylko do- świadczonych lotników ze względu na ryzyko takich operacji”. Dwaj inni wzięci do niewoli lotnicy ame- rykańscy — James E. Gunnoe i Bobby E. Hammett podkreśliли, że Amerykanie tak usilnie starali się zataić swą zbrodniczą wojnę bakteriologiczną przeciwko Chinom, że rozkazywali pilotom: „Gdyby tra- fiono was nad Mandżurią, zrzucacie niezwłocznie wasze bomby bakteriologiczne, w razie wzięcia do niewoli mówcie, że zabłądziście przede wszystkim zaś nie wspominajcie nigdy o bombach bakteriologicznych”.

Z kolei agencja Nowych Chin podkreśla, że w następnej fazie woj- ny bakteriologicznej w Korei zosta- ła znacznie rozszerzona. Ameryka- nie chcieli przeclagnąć tzw. „pas zarazy” poprzez zachodnią część Półwyspu Koreańskiego oraz spar- alizować linię zaopatrzenia Koreań- skiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. W tym celu zmobilizowa- li wielkie siły lotnicze. Począto uży- wać coraz to bardziej wyrafinowa- nych metod zbrodniczej wojny bakteriologicznej. Dokonywano jedno- cześnie zrzutów bomb bakteriolo- gicznych i zwykłych.

Starano się zrzucić zarazki prze- de wszystkim tam, gdzie można by- ło spodziewać się największego efek- tu, a więc na koncentracje wojsk, na większe skupienia ludności cy- wilnej, wzdłuż dróg i linii kolejowy- ch, do rzek w celu zakażenia wo- dy itd. Wzmagano jednocześnie na- loty na Chiny, które kontynuowano również po proteście ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Agencja Nowych Chin stwierdza, że lotnicy amerykańscy wzięci do niewoli, którym ich dowódcy kazali utrzymywać swe zbrodnie w jak najściślejszej tajemnicy, złożyli jed- nak zupełnie dobrowolnie swoje ze- znanie, widząc humanitarny stosu- nek strony ludowej do jeńców wo- jennych. Ich zbrodnicze czyny po- dlegały karze zgodnie z oświadcze- niami ministrów spraw zagranicz- nych Koreańskiej Republiki Luo- wo-Demokratycznej i Chin Luo- dowych. Jednakże w uchwale na fakt, że lotnicy ci działali na rozkaz swych przełożonych, a także uwzględniając okoliczność, że przyznali się oni sa- mi do popełnionych zbrodni, strona koreańsko-chińska postanowiła ulas- kawić ich i wszystkich repatriowa- ła. Dowodzi to raz jeszcze huma- nitaryzmu strony koreańsko-chińskiej. Co się zaś tyczy niezbitych dowo- dów ohydnej zbrodni, jaka popeł- niły Stany Zjednoczone wszczynając wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu i narodowi chińskiemu, to nie da się ona za- trzeć żadnymi kłamstwami ani wy- krętami.

Oświata w wyzwolonym Vietnamie



W ciągu 8 lat, które upłynęły od proklamowania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, 14 milionów ludzi ukończyło kursy i szkoły podczas gdy dawniej zaledwie 9 proc. ludności umiało pisać i czytać. Na zdję- ciu: lekcja dla analfabetów.

Nad poprawą jakości mebli radzili przedstawiciele handlu i przemysłu z całego kraju

WARSZAWA (PAP). Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego zorganizowała krajową radę ogólnobranżową, poświęconą poprawie jakości mebli, wzbogaceniu ich asortymentu i dalszemu usprawnieniu sprzedaży.

W referatach i dyskusji wykaza- no, że produkcja mebli w ostatnich latach poważnie wzrosła i że rynek jest w nie zaopatrywany coraz le- piej. Zostały również wzbogacone formy sprzedaży mebli np. wprowa- dzona jest obwoźna sprzedaż mebli. Ponadto CHPD urządza często na- rady z klientami, wystawy i targi me- blowe, starają się jak najlepiej po- znać potrzeby rynku i ządania na- bywców.

Przedstawiciele handlu meblar- skiego w swych wypowiedziach po- świlieli wiele uwagi niskiej jakości mebli. Zwłaszcza jakość kompletów kuchennych, mebli tapicerskich i niektórych innych mebli wywołuje wiele narzeków wśród kupujących, często bowiem są one niestarannie wykańczone, pękają, pacza się i tra- cają połysk.

Przyczyną złej jakości mebli jest w wielu przypadkach nie przestę- żanie przez zakłady obowiązujących przepisów technologicznych, co wy- nika najczęściej z braku odpowied- nych zapasów przesuszonych surow- ców, nieprzestrzegania norm zuży- cia surowców i niedostatecznej wal- ki z brakorobstwem. W jeszcze większym stopniu niż dotychczas sprawą podniesienia jakości produk- cji — jak podkreślono na naradzie — powinny zainteresować się dy- rekcje zakładów, rady zakładowe i organizacje partyjne. Wiele zakła- dów niedostatecznie jeszcze dba o należyte opakowanie mebli, wskutek czego ulegają one uszkodzeniom pod- czas przewożenia. Poza tym CHPD nie posiada własnego taboru trans- portowego dostosowanego do prze- wożenia mebli, a korzysta z taboru

PKS, który częstokroć nie jest od- powiedni do tych celów, co powo- duje wiele uszkodzeń mebli.

Jednak obok przemysłu winę za niską jakość mebli ukazujących się w sprzedaży ponosi również aparat handlowy. Pracownicy kontroli tech- nicznej i brakerze przedsiębiorstw handlowych przyjmują często od fa- bryk meble z wyraźnymi brakami produkcyjnymi. Również niewłaści- wa gospodarka magazynowa w nie- których przedsiębiorstwach handlo- wych wpływa niejednokrotnie na obniżenie jakości mebli. Magazyny w wielu wypadkach nie są przy- stosowane do przechowywania me- bli, gdyż powierzchnia ich jest za- mała i brak jest w nich urządzeń klimatyzacyjnych. Poza tym meble, które są z hurtu do detalu, nie są odświeżane przez pracowników han- dlu meblarskiego.

Truman wezwany przed komisję działalności antyamerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Komisja badania działalności antyamerykań- skiej wezwała na najbliższy piątek... b. prezydenta Trumana, któtemu za- rzuca się „popieranie komunistów”. Wezwanie to podpisał jedynie republikańscy członkowie komisji bez porozumienia z przedstawicielami demokratów, z których ramienia Truman był prezydentem USA. Fakt ten dowodzi, do jakiego stopnia do- szły rozgrywki między rządzącą par- tyją republikańską a partią de- mokratyczną. Republikanie wyko- rzystaliby w tej walce histerię antyko- munistyczną, która rozpętała zresztą ongiś tenże Truman.

Niestawienie się przed komisją grozi karą więzienia. Ponadto komisja wezwała b. se- kretarza stanu Byrnesa, jako „świad- ka oskarżenia”.

Odpływki

W IMIĘ WYŻSZYCH CEŁOW

Mianując sekretarzem stanu w Bonn b. referenta dla spraw ra- sowych w hitlerowskim minister- stwie spraw wewnętrznych, dr Hansa Globke, Adenauer pobit niejako swój własny rekord. Jak- kolwiek bowiem hitlerowski skład rządu w Bonn jest rzeczą po- wrotnie znaną, to jednak nomi- nacja jednego z najbardziej krwiożerczych rasistów, współ- twórca ustawodawstwa norymber- skiego, wywołała nową falę obu- rzania ze strony opinii publicznej.

W obronie pupilka Adenauera wystąpił jednak organ karduna- la Fringsa pn: „Echo der Zeit”, wyjaśniając, że Globke „pracowa- ła w ministerstwie III Rzeszy tylko w imię wyższych celów”. Miarą „wysokości” tych celów były kominy krematoryjne, różno- szone dla palenia ludzi nie nale- żących do „rasy panów”.

P.

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyj- nego PZPR w Lublinie zawiadamia, że dnia 11 i 16 listopada 1953 roku o godzi- nie 10 odbędą się w Ośrodku seminaria dla kierowników seminarów dla wyka- dówców podstawowych kursów partyjnych na temat:

- Pierwsze lata Polski Ludowej.
- Konstytucja P.R.L.
- IX Plenum KC PZPR
- Kierowników seminarów dla wyka- dówców szkół politycznych na temat:
 - Podstawowa sprzeczność kapitalizmu,
 - Imperializm ostatnie stadium kapita- lizmu.
 - Imperializm — to skrajne zaostrzenie sprzeczności kapitalizmu.
 - Ogólny kryzys systemu kapitalistycz- nego.
 - Obecność obowiązkowa.



Pański rząd Herr Adenauer bardzo mi się podoba.

Straż przednia watykańskiego politykierstwa

W „Przeglądzie Powszechnym”, miesięczniku wydawanym przez je- zuitów, ks. Jan Rosiak oburzał się w 1949 r. w artykule pt. „Ciel i środki” na kilku publicystów, którzy zwrócili wówczas uwagę naszej opinii publicznej, iż Watykan ma swoją sieć szpiegowską, kadry szpiegów, szkoły szpiegowskie. Pu- blicyści stwierdzali również, że montując ten aparat Watykan by- najmniej nie kieruje się interesami religii, że chodzi mu po prostu o politykę, o współdziałanie z ame- rykańskim imperializmem, przygo- towującym wojnę.

Ks. Jan Rosiak gwałtownie pro- testował przeciwko informacjom wskazującym, iż aparat szpiegow- ski, montowany przez Watykan i specjalizujący się w brudnej robo- cie na terenach krajów demokra- cji ludowej, pozostaje pod kontrolą i kierownictwem jezuitów. „Za- stanawia nas jeszcze jedno — pi- sał wówczas ks. J. Rosiak — to mianowicie, że podczas, kiedy pa- nowie... (tu następują nazwiska atakowanych przez autora publi- cystów) znają tak dokładnie czy to istnienie szkoły szpiegowskiej, czy też treść instrukcji wydanej przez rzekomą zwierzchność wywiadu watykańskiego, to ci, których to wszystko wprost ma dotyczyć, a więc w pierwszym rzędzie jezuiti,

dowiedzieli się o tych tajemnicach dopiero z artykułów „autentycz- nych informatorów”... A przecież, kto jak kto, ale oni powinni by o tym wszystkim wiedzieć”.

Słowem ks. Rosiak dał do zro- zumienia, że nie wie o roli jezui- tów w montowaniu aparatu szpie- gowskiego Watykanu i że jedynie informacje pochodzące od jezuitów mogłyby zmienić w tej dziedzinie jego wyobrażenia i poglądy.

No i znalazł się jezuita, ongiś bardzo blisko związany z mlaroda- jnymi kołami Watykanu, który po- twierdził w całej rozciągłości in- formacje publicystów, tak gwał- townie atakowanych w r. 1949 przez ks. Rosiaka. Jest nim Alighiero Tondi. Jego praca o zakonie jezuitów i ich roli w czasach naj- nowszych ukazała się w przekła- dzie polskim.

Tondi stwierdza, że centrala szpiegowska, dyrygująca kadrami wszystkim „Pontificio Collegio Russo di Santa Teresa del Bambino Gesu” („Papieskie Kolegium Ro- syjskie św. Teresy”) z siedzibą w Rzymie (ul. Carlo Cattaneo 2). Po- za „Kolegium Rosyjskim”, jezuiti

kierują „Papieskim Instytutem Wschodnim”, „Instytutem św. Ja- na Damascyńskiego” i „Papieskim Kolegium Polskim”. Alighiero Ton- di nazywa je wszystkie filiami „Kolegium Rosyjskiego”.

O charakterze tych Instytucji daje pewne pojęcie fakt, zaczerp- nięty z przeżyć i doświadczeń au- tora, jezuita, b. profesora Papie- skiego Uniwersytetu Gregoriań- skiego.

„Księża, przebywający w „Kole- gium Rosyjskim” — opowiada Tondi — to bardzo tajemniczy osobnicy... Kiedyś miałem napisać artykuł na temat „Kolegium Ro- syjskiego” dla czasopisma waty- kańskiego „Ecclesia”. Chciałem umieścić w artykule kilka fotogra- fii studentów „kolegium” i zwróci- łem się z prośbą o nie do ojca Leo- na Hudon, sekretarza Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, który posiadał je w swoim biurze, tzn. w kartotece wymienionego uniwersytetu; szereg bowiem księ- ży z „Kolegium Rosyjskiego” stu- diuje na Uniwersytecie Gregoriań- skim. Warto podkreślić, że prosi- łem o fotografie, a nie o dane per- sonalne, które oczywiście nie mnie nie obchodziły i zapewniłem Hu- dona, że będzie mógł oświadczyć przynajmniej zrobienia odbitek z

*) Alighiero Tondi. „Władza ta- jemna Towarzystwa Jezusowego”. „Książka i Wiedza”, 1953. Str. 48.

Plany skupu muszą być wykonane do końca

W tezach przedjazdowych, zatwierdzonych przez IX Plenum, Partia zapowiedziała wzmocniona pomoc państwa dla rolnictwa. Już w ciągu najbliższych dwóch lat wieś otrzyma znacznie większe niż dotychczas ilości maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, kwalifikowanego ziarna siewnego i innych artykułów, niezbędnych dla podniesienia produkcji rolnej. Gminne i państwowe ośrodki maszynowe lepiej będą obsługiwać gospodarstwa mało- i średniorolnych chłopów, zwiększy się opieka państwowej służby zoo- i agrotechnicznej nad indywidualnymi i spółdzielczymi gospodarstwami. Ta zakrojona na ogromną skalę pomoc państwa przyczyni się do podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, chłopci zbierają będą większe ilości ziół i okopowych, szybciej rozwijać hodowlę trzody chlewnej i bydła. Utrzymanie obowiązkowych dostaw na dotychczasowym poziomie przy zwiększonej produkcji rolnej, rozszerzenie systemu ulg i zamienników zapewnia wzrost dochodowości gospodarstw. Uzyskane nadwyżki produktów będą mogli chłopcy zbywać korzystnie w drodze kontraktacji lub też sprzedawać je na wolnym rynku.

„Jeżeli podsumować korzyści, jakie wieś otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 — według szacunkowych danych — wzrosną o około 3 miliardy złotych” — powiedział na obradach IX Plenum towarzyszy Bierut.

Jednym z czynników pełnego uruchomienia przez państwo tych wszystkich dźwigni, które stwarzają możliwość wzrostu produkcji rolnej i opłacalności gospodarki chłopskiej, jest właśnie wykonanie w 100 procentach planu skupu. Toteż coraz więcej chłopów wymaga dyscypliny dostaw, tym bardziej, że wymiary ustalone są w takiej wysokości, że ich realizacja jest w pełni możliwa. W wypadkach mniejszych urodzajów ziół w niektórych okolicach miejscowi chłopcy mają prawo ubiegać się o zniżki, mogą korzystać z uchwały o zamiennikach — nie ma więc żadnych podstaw do uchylania się od obowiązku.

Do dnia 10 października br. 180 powiatów zrealizowało już ponad 90 proc. rocznego planu skupu ziół. W powiatach tych chłopcy, którzy całkowicie wywiązali się z przypadających na nich dostaw, zwolnieni są od miarek i odsypów. Za przykładem tych powiatów muszą wzmóc walkę o przyspieszenie realizacji dostaw wszystkie gromady, wszystkie gminy, wszystkie powiaty, pozostające jeszcze w tyle.

Nie wolno jednak zapominać, że skup ziół nie kończy się z chwilą wykonania przez powiat 90% lub dziewięćdziesięciu kilku procent rocznego planu. Kilka procent niezrealizowanego planu, to w każdym powiecie kilkadziesiąt czy nawet kilkaset ton niedostarczonego państwu ziół. O pełną, stuprocentową realizację planu skupu walczą najbardziej aktywni, mało- i średniorolni chłopcy, organizacje i instancje partyjne, gminni i gromadzcy aktywiści, pracownicy rad narodowych, pokonując trudności, jakie spleśnia przed nimi wróg — kulak i spekulant, nierób i kombinator.

W tych powiatach — a liczba ich rośnie z dnia na dzień — w których walka o skup jest prowadzona z niesłabnącą siłą, konsekwentnie, do końca wykonano już plany w 100 proc. Są jednak powiaty, zarówno wśród tych, które osiągnęły już 90 proc. planu, jak i wśród tych, które jeszcze do tego poziomu nie doszły, gdzie walka o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw ostatnio osłabła.

Dużą winę za niezadawalający przebieg akcji skupu ponoszą prezydja rad narodowych i komitety partyjne, które zaniedbały pracę polityczną i organizacyjną. Często nie przegląda się tam uważnie dziennej sprawozdań z przebiegu skupu i nie wyciąga się natychmiastowych wniosków.

Jednym z niedopatrzeń w akcji skupu jest także niewykorzystanie możliwości. Jakże stwarza uchwała o zamiennikach. Większą niż dotychczas uwagę należy zwrócić na stosowanie zamienników, które wielu gospodarzom umożliwiają oskórną realizację rocznego planu.

W parze z prowadzoną przez organizacje partyjne i społeczne pracą uświadamiającą, w parze z żywą i ruchliwą agitacją zmierzającą do przekonania chłopów o konieczności spełnienia przez nich obowiązku obywatelskiego organy władzy ludowej w terenie powinny z całą konsekwencją, zgodnie z przepisami prawa stosować sankcje karne względem chłopów odmawiających dostaw.

Tymczasem nie wszędzie kary są stosowane celnie i nie wszędzie się je egzekwuje. Zdarza się, że tylko część chłopów, którym wymierzono kary, po otrzymaniu „zawiadomień” o karze dostarczyła zioła na punkt skupu. Reszta „czeka” nie dostarczając zioła i nie placąc kary pomimo upływu terminu. A prezydja rad niewiele czynią, by zmusić opieszłych do podporządkowania się ludowej praworządności.

Stanowczo, rzeczowo przeprowadzone rozmowy z zalegającymi w dostawach chłopami, dobitne wyjaśnienie wszystkim „wahającym się” i „oczekującym”, że poza ulgami, które już zostały przyznane, żadnych dodatkowych zniżek nie będzie, niepozbawianie opornym, celnie, słusznie wymierzane kary, demaskowanie wroga oraz ścisła współpraca aktywna z masami chłopskimi — na pewno zdolają poprawić sytuację, przyspieszyć tempo dostaw, pozbyć się zaległych końcówek i w 100 proc. wykonać plan.

Nie mogą też w prezydjach rad narodowych nierozpatrzone dotychczas podania w sprawie ulg i umorzeń, jak to jeszcze bywa w wielu powiatach i co wpływa hamująco na wykonanie planu. Trzeba także wzmóc wysiłek aby pod naciskiem opinii gromadzkiej zarówno kulacy jak i ol, którzy ulegli ich namowom, wywiązali się z dostaw.

Każdy kwintał zioła, z którym zalega poszczególna gromada urasta do dziesiątków brakujących do planu gminy, mnoży się w dziesiątki czy setki ton w skali powiatu, sięga nierazko tysięcy w województwie... A w skali ogólnokrajowej?

Tak jak każdy robotnik w fabryce obowiązany jest wykonać swój plan, tak każdy gospodarz, każda spółdzielnia w terminie i w pełni powinna wypełnić swój obowiązek. Walka o chleb nie jest zakończona. Trzeba wykonać plan do ostatniego brakującego kwintała. Tego wymaga gospodarski, obywatelski honor każdej gromady. Będzie to zarazem patriotyczna i obywatelska odpowiedź mas chłopskich na ogłoszony przez partię program rozwoju rolnictwa, program podniesienia samożycia i kultury wsi.

W. K.

Skończyć z chaosem na budowach, tłumieniem krytyki, bumelanctwem i pijaństwem

Aby ZBM mogło sprostać zadaniom postawionym przez IX Plenum KC PZPR

W naszym województwie, gdzie powstało wiele obiektów 6-latk, a szczególnie w Lublinie, który szczył się nie tylko nowymi, wspaniałymi fabrykami, ale także trzema wyższymi uczelniami i szybko rozwijającymi się zakładami naukowymi: kwestia mieszkaniowa stała się wprost palącą. Rosną kadry robotnicze, przyjeżdżają do nas specjaliści, inżynierowie, technicy, profesorowie i naukowcy. Potrzebne są dla nich mieszkania. Rosną potrzeby i wymagania. Robotnicy chcą mieszkać lepiej, wygodniej i bardziej kulturalnie. Zdawałoby się, że powinno to stać się bodźcem do jak najlepszej, jak najbardziej wydajnej pracy dla naszego Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego. Tymczasem wcale tak nie jest. Wręcz przeciwnie — ZBM nie wykonuje swoich planów.

W ubiegłym roku ZBM zostało dłużne społeczeństwu lubelskiemu 1450 izb, a w roku bieżącym dług ten wzrósł jeszcze o kilkaset izb. Plan rzeczowy (wykonanie izb) za ubiegłe trzy kwartały roku bieżącego został wykonany zaledwie w 76 proc., a w skali rocznej przedstawia się jeszcze gorzej, bo wynosi tylko 58 proc.

Dlaczego tak się dzieje?

Obok złej organizacji pracy na budowach i w Zjednoczeniu głównym powodem takiego stanu rzeczy jest słabość organizacji partyjnej przy ZBM i idący w ślad za tym brak pracy polityczno-uwładamiącej.

Cóż dziwnego, że w ZBM panoszy się bumelanctwo, kumoterstwo, pijaństwo i marnotrawstwo, że plany nie są wykonywane, skoro członkowie partii nie czują się odpowiedzialni za to, co się dzieje na ich odcinku pracy, skoro nawet nie wiedzą, że podstawowym ich obowiązkiem to przodownictwo w pracy. Tak samo zresztą nie czują się w pełni odpowiedzialni mężowie zaufania, majstrówie, brygadziści, a nawet kierownicy budów.

Czy oznacza to, że w ZBM nie ma ofiarnych, sumiennych pracowników, że brak tam ludzi, którzy widzą zło i chcieliby je usunąć?

Takie twierdzenie byłoby krzywdzące. Ludzi takich nie brak w ZBM. Wystarczy przytoczyć tu choćby kilka nazwisk przodowników pracy, jak: Rozpedowski, Iwanek, Michajłow, Mikołajczyk, Dżuban, Jezyna, Tylic, Udrycki. Ale osłabnięcie ich nie popularyzuje się, nie upowazecnia, nie słucha się ich krytycznych głosów, a pozwala się natomiast, by nieroby i bumelanctwo niweczyli ich ofiarne wysiłki.

W ZBM nie ma atmosfery dla twórczej, konstruktywnej krytyki i samokrytyki, bez której nie może być przecież mowy o właściwej pracy. Z krytyki wyciąga się tam przeważnie taki wniosek, że ukarać należy — krytykującego, tak jak to było w Mroziem, Mormonem ze stolarni i wielu innymi. Zamiast otwarcie i uczciwie krytykować, w ZBM mówi się o wszystkich i o wszystkim, ale „po kątach” — rozrabia się. A to rozrabiaczko nie sprzyja pracy, nie umacnia ani autorytetu kierownictwa, ani autorytetu Komitetu Zakładowego i nie pomaga w realizacji zadań. Komitet Zakładowy nie potrafił do tej pory rozładować tej niezdrowej atmosfery.

Nie wyciąga się też w ZBM właściwych wniosków z krytyki prasowej. Klasycznym tego przykładem może być „reakcja” na artykuł, który ukazał się w „Sztandarze Ludu” dnia 14.X. br. pt. „Aby zobowiązania nie były słowami rzuconymi na wiatr”, w którym autor wytknął nierealność niewłaściwie podejmowanych w ZBM zobowiązań. Dwa dni później w ten sam sposób, który właśnie skrytykował autor artykułu, zostały bez jakiegokolwiek analizy podjęte zobowiązania tak samo nierealne, jak poprzednie.

Niejednokrotnie stąży się od odpowiedzialnych nawet towarzyszy w ZBM, że „trzeba zmienić styl pracy”, „trzeba ustawić” ten czy ów odcinek, ale co i jak należy zrobić, tego żaden z nich nie mówi. Bywa i tak, że jakiś towarzysz (jak to czyni np. kierownik działu technicznego), krytykuje, że nie wprowadza się przodujących metod, nie stosuje zespołowej pracy, nie wykorzystuje sprzętu mechanicznego i racjonaliz-

atorskiego, a nie widzi, że przecież to właśnie należy do jego zadań i że zamiast narzekać, powinien sam wskazać, co i jak należy uczynić, by nastąpiła poprawa, co on sam powinien zrobić, by pracę pchnąć naprzód. Jest to przykład bardzo charakterystyczny dla pracy ZBM. Taką postawę zajmują często kierownicy budów, majstrówie, a nieraz także, niestety, i członkowie KZ.

Nad tym właśnie, co należy samemu zrobić, by usprawnić pracę musi zastanowić się każdy pracownik ZBM. Zarówno ten, który decyduje o zasadniczych zagadnieniach, zajmując odpowiedzialne stanowisko, jak i robotnik na budowie, czy urzędnik w biurze. Tym, którzy nie potrafią jeszcze tego uczynić samodzielnie, powinna odpowiedzieć organizacja partyjna czy związkowa.

Trzeba skończyć wreszcie z balaganem na budowach. Nie może być tak, by kierownik narzekał na brak ludzi, a robotnicy u niego równocześnie kręcili się beczynnie, bo nie stworzył im frontu pracy, jak to się często dzieje zarówno na ZOR-Bronowce, jak i na ZOR-Zachód. Trzeba skończyć z marnotrawstwem materiałów, jak tłuczenie cegły dla zasypywania dróg (na budowie Nr 5 ZOR-Zachód), jak dostarczanie na budowy tafił szkła o większych rozmiarach, co stwarza konieczność odcinania ogromnych ilości tego materiału tak, że nieraz wiele tysięcy metrów kwadratowych szkła idzie na marne (choć zdobyte wymiarów do okien dla typowych budów nie sprawa specjalnych trudności). Trzeba skończyć z niechlujnym składowaniem materiałów (ZOR-Bronowka i ZOR-Zachód) i biadoleniem na ich brak. Trzeba z całą bezwzględnością piętnować bumelanctwo i pijaństwo, bez względu na to kim są i jakie zajmują stanowisko (czy jest to robotnik, inżynier, majster, brygadziści czy nawet kierownik budowy), a popularyzować przodujących ludzi i ich metody pracy. Trzeba wreszcie zacząć pracować zespołowo, posługiwać się sprzętem racjonalizatorskim.

Każdy robotnik musi znać termin oddania obiektu, na którym pracuje i wykonania powierzonych mu robót. Trzeba wprowadzić na wzór radzieckiej metody bezusterkowego przekazywania robót z brygady na brygadzie. Na najtrudniejsze, najbardziej zagrożone odcinki należy wysunąć członków partii, ZMP-owców

oraz najlepszych ludzi spośród bezpartyjnych.

Aby organizacja partyjna mogła stać się faktycznym kierownikiem politycznym w Zjednoczeniu, KZ musi całkowicie zmienić swój dotychczasowy styl pracy: przejść na pracę kolektywną, bardziej usamodzielnic organizacje oddziałowe, wzmocnić ich poczucie odpowiedzialności, uaktywnić grupy partyjne, właściwie kierować radą zakładową i organizacją ZMP-owską, widzieć w tej ostatniej naprawdę swego pierwszego pomocnika. Należy też każdemu członkowi partii przydzielić konkretne zadanie i kontrolować jego realizację. Więcej niż dotychczas uwagi należy poświęcić szkoleniu partyjnemu. Trzeba bezwarunkowo skończyć z atmosferą tłumienia krytyki i stworzyć taką, by każdy śmiało i odważnie mógł wskazywać błędy i niedociągnięcia.

Aby organizacja partyjna mogła sprostać tym zadaniom, poprowadzić ZBM do realizacji zadań, jakie stała przed nią IX Plenum KC naszej Partii, musi być otoczona większą niż dotychczas opieką ze strony KM PZPR. Mimo dokonanych zmian personalnych w składzie KZ, nie widać żadnej poprawy w stylu i poziomie pracy organizacji partyjnej ZBM. Nad tym Komitet Miejski powinien zastanowić się i wypracować odpowiednie wnioski. Pomoc KM nie może być dorozną, ale codzienną i konkretną. Zainteresowanie KM pracą organizacji partyjnej przy ZBM musi być stałe, a nie wynikać z konieczności „gaszenia pożaru”. Chodź właśnie o to, by „pożar” nie zagrażał.

• • •

Przed dwoma dniami ceną Inicyjatywę podjęła na budowie Nr 5 ZOR-Zachód grupa związkowa Karola Wrońskiego, która postanowiła poprzez zobowiązania krótkofalowe (podejmowane w ramach długofalowego zobowiązania) korygować swe cotygodniowe zadania. Chociaż teraz o to, by inicjatywa ta znalazła szeroki oddźwięk wśród załóg ZBM, by stworzyć grupę Wrońskiego oraz wszystkim, którzy pójdą w jej ślady, jak najbardziej sprzyjające warunki dla pełnej realizacji tych zamierzeń. Jest to bowiem jedna z dróg wiodących do odrobienia zaległości — wykonania zadań i uszczerbnienia długu zadłużonego u społeczeństwa lubelskiego.

St. G.

Załoga cukrowni »Lublin« ma pełne możliwości wykonania planu

W cukrowni „Lublin” od chwili ruszenia kampanii robotnicy wszelkimi siłami starają się plany zerobu buraka wykonać i przekroczyć. Do przodujących należą na zmianie pierwszej: Józef Tylic, Szczepan Marek, Bolesław Malec — z pakowni, ładowacz na wózki kolejowe — Stefan Maciążek i Józef Kowalik, Helena Fiućko i Zofia Markiewicz — na cędziadach, Zygmunt Kruszyło w wirowni, z błotniarek — brygada Bolesława Bronikowskiego: Jan Gieroba, Jan Molyka, Kazimierz Gąsior i Jan Łuszczak, przy piecu wapiennym — Zdzisław Trojanowski, Turcki i Górniak. Na drugiej zmianie: Władysław Stadnik, Tadeusz Krzemieński, Stanisław Pilat — w krajalni, Andrzej Błaszczak, Jan Zarębski — w dyfuzji, Andrzej Winiarczyk — w surnacji, Wiktor Adamczuk — na cędziadach, Stefan Cieżki, Władysław Grymła i Czesław Wociński — na warnikach, w mieszadłach — Leokadia Popik a w wirowni — pierwsza cukrzyca — Marian Wojciechowski, Marian Grzesiak i Mieczysław Flis, w suszarni — Paweł Karpowicz. Plany dotychczas nie są realizowane dlatego, że są jeszcze w naszym zakładzie „wąskie gardła”, które hamują produkcję, jak wirownia i błotniarki. Przeszkodą w realizacji planu są awarie maszyn w poszczególnych działach. Winę za to ponoszą brygady remontowe, które niewłaściwie wywiązały

się ze swoich zadań. Winę ponosi też kierownictwo techniczne, które nie potrafiło rozplanować należycie remontów, aby na czas były ukończone. Efekt był taki, że kiedy ruszyliśmy z produkcją jeszcze trwał remont w poszczególnych działach.

W pierwszej dekadzie października pierwsza zmiana osiągnęła 83,78 proc. planu, druga 81,05 proc., trzecia 84,09 proc. W drugiej dekadzie nastąpiła pewna poprawa — pierwsza zmiana osiągnęła 95,77 proc., druga — 97,71 proc., a trzecia — 96,49 proc. W trzeciej dekadzie w dniu 31 bm. pierwsza zmiana osiągnęła 106 proc. planu.

Możemy przy ofiarnej pracy całej załogi po usunięciu „wąskich gardeł” i awarii maszyn w pełni realizować a nawet przekraczać plany. Są jednak u nas jeszcze tacy robotnicy i kierownicy techniczni, którzy do spraw tych pochodzą bezdusznie i nie starają się usunąć niedociągnięć. Trzeba z tym skończyć. Sprawa honoru każdego pracownika naszej cukrowni musi stać się pełne wykonanie planu zerobowego.

Dobrze rozumieją owe zadania robotnicy, majstrówie oraz kierownictwo pierwszej zmiany. Wzywają oni pozostałe zmiany do szlachetnej rywalizacji. Jeśli robotnicy pozostałych zmian pójdą za ich przykładem cukrownia „Lublin” wykona w pełni swój plan.

Bogdan Drzewiński
korespondent zakładowy

Miejski Zarząd LK organizuje kurs języka rosyjskiego

Chcąc uprzystępnić naukę języka rosyjskiego tym, którzy nie mogą uczyć się w swych zakładach pracy, Zarząd Miejski Ligi Kobiet organizuje kurs I stopnia dla początkujących.

Zapisy na kurs przyjmowane są codziennie w lokalu Wojew. Zarządu Ligi Kobiet w Lublinie, Pl. Łokietka Nr 2 od godz. 8 do 16 i trwają do dnia 16.XI. br. Rozpoczęcie nauki nastąpi dnia 20.XI. br.

Jeszcze o potrzebach konsumentów i niewłaściwej pracy dystrybutorów

W związku z artykułem pt. „Dlaczego w „Centroglu” jest — w sklepach nie ma — drukowanym w „Sztandarze Ludu” z dnia 30.X br. — pragnę dorzucić kilka faktów, które wykazały jak mało zainteresowania potrzebami konsumenta wykazują kierownictwa lubelskich placówek PDT, MHD i LSS.

Powszechnie wiadomy jest fakt, że w sklepach lubelskich odczuwa się brak guzików i wyrobów włókienniczych. Brak jest w sklepach — lecz w „Centroglu” ich pełno. I tak np. w październiku odbiór z „Centroglu” przydzielonych towarów przedstawiał się następująco:

wyroby	guziki	włókiennicze
PDT Lublin	11,5%	—
MHD „	8,6%	7,3%
LSS „	3,7%	7,6%

Analiza przyczyn nieodbiorności masy towarowej z „Centroglu” wykazała, że dystrybutorzy detaliczni nie chcą po prostu rozprowadzać towarów tzw. pracochłonnych. Typowym przykładem są np. guziki, które wymagają dużego wkładu pra-

Nie robić oszczędności — kosztem robotnika

ZBLIŻA SIĘ KONIEC ROKU BUDŻETOWEGO. JUŻ NIE DŁUGO POSZCZEGÓLNE ZAKŁADY ZACZĄ PRZYGOTOWYWAĆ SPRAWOZDANIA Z CALOROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI, ANALIZOWAC STOPIEŃ WYKONANIA PLANU FINANSOWEGO. WARTO WIĘC JUŻ TERAZ ZASTANOWIĆ SIĘ, JAK ZOSTAŁY WYKORZYSTANE POSZCZEGÓLNE POZYCJE BUDŻETOWE.

W wielu zakładach na skutek braku dostatecznej troski o robotnika, sumy przeznaczone na polepszenie warunków pracy nie zostały jeszcze rozchodowane. Np. pieniądze przeznaczone na bezpieczeństwo i higienę pracy, czy na remonty kapitalne powinny być już w przeważa-

jącej części wykorzystane, a jednak w wielu zakładach właśnie kosztem warunków pracy robotnika porobiono „oszczędności”.

Do takich właśnie instytucji, które zapomnieli o zbliżającym się końcu roku i nie wydatkowały sum przeznaczonych na polepszenie warunków pracy, należą Lubelskie Zakłady Metalowe. Poprzednie kierownictwo nie dbało o pracowników i w wyniku tego fundusz na BHP został wykorzystany w r. b. zaledwie w 10 proc., a na remonty kapitalne wydano 35 proc. przeznaczonej sumy.

Czy zakład ten posiada tak dobre warunki pracy, że mógł nie wykorzystać tych sum? Przeciwnie. W kilku filiach na jakie dzielią się Lubelskie Zakłady Metalowe, robotnicy pracują w ciemnych, dawno nie odnawianych salach. Wymagają remontu również maszyny. Nowe kierownictwo LZM powinno naprawić błędy popełniane przez 10 miesięcy i w ciągu ostatnich 6 tygodni zapewnić robotnikom takie warunki, aby mogli stale podwyższać swe wyniki pracy. Właściwie należy również poświęcić zagadnieniom kulturalnym, które dotychczas były w LZM zaniedbane.

Zupełnie odmiennie wygląda sytuacja w Fabryce Obuwia im. M. Buczka. Kierownictwo tego zakładu rozumie, że zapewnienie robotnikom jak najlepszych warunków pracy przyczyniła się do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych. Fundusze na bezpieczeństwo i higienę pracy wykorzystano tu w 92 proc., a na remonty kapitalne wydano już 86 proc. przewidzianej na to sumy. Warto również pokazać w jaki sposób fundusze te zostały wykorzystane, aby kierownictwa innych zakładów, analizując swoje budżety, zastanowiły się, czy i u nich nie da się wykorzystać ich w podobny sposób.

Z pieniędzy przeznaczonych na BHP doprowadzono wodę do wszystkich działów, wybudowano windę, która znacznie ułatwia transport towarów na poszczególne piętra, wyremontowano piec, zainstalowano w łaźni jeszcze kilka pryszniców i wmontowano nową wannę.

Realizując drugą, nie mniej ważną pozycję — remonty kapitalne — przeprowadzono w lipcu gruntowny remont maszyn obuwicznych, odnowiono pomieszczenia, wyremontowano magazyn i samochód, zradłofonizowano cały zakład.

Kierownictwo zakładu nie zapomniało również o sprawach kulturalno-światowych. Istniejący przy fabryce zespół artystyczny ma za pewnioną stałą opiekę ze strony wykwalifikowanych instruktorów, a dzięki dobrej pracy rady zakładowej, pracownicy zakładu dwukrotnie brali udział w wycieczkach (do Krakowa i do Warszawy).

Robotnicy doceniając troskę kierownictwa, terminowo realizują

swoje zadania, a dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązali się plan roczny wykonać na 4 dni przed terminem.

Zbliża się koniec roku. Kierownicy poszczególnych zakładów pracy powinni już zainteresować się jak wygląda realizacja planu finansowego, zastanowić się co jeszcze można zrobić w zakładzie, aby polepszyć warunki pracy robotników i jeśli są niedociągnięcia, usunąć je jeszcze w bieżącym roku. Nie wolno zapominać, że oszczędność jest zaletą, lecz nie może odbywać się ona kosztem robotnika. (H)

Kakao • pieprz • przyprawy spożywcze do nabycia w sklepach lubelskich

Sklepy MHD w Lublinie od dnia 17 bm. rozpoczną sprzedaż pieprzu ziarnistego w cenie 10 zł za 1 dkg. W najbliższych dniach ukaże się również w sprzedaży oryginalne kakao paczkowane w cenie 32 zł za 10 dkg. W tym samym czasie Miejski Handel Detaliczny otrzyma zwiększone przydziały kakao owsianego oraz różnorodnych przypraw spożywczych produkcji krajowej.



Wzorcowy zakład fryzjerski, mieszczący się przy ul. Krak. Przedm. 50 po gruntownym remoncie będzie nowoczesnie urządzone. Robotnicy Rzemieślniczej Spółdzielni Budowlanej, zobowiązali się wykonać wszystkie prace do dnia 20 bm.

„MŁODZI PRZYRODNICY! UCZCIE SIĘ POZNAWAĆ I PRZEKSZTAŁCAĆ PRZYRODĘ”

o to hasło I Zjazdu Młodych Przyrodników

Zarząd Wojewódzki ZMP oraz Wydział Oświaty Prezydium WRN organizują w dniu 22 bm. I Międzywojewódzki Zjazd Młodych Przyrodników.

W zjeździe uczestniczyć będzie 80 dzieci, delegatów kółek przyrodniczych z województw: lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego i białostockiego. Prócz tego na zjazd przybędzie 20-osobowa delegacja młodzieży z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zjazd odbędzie się w Puławach. Przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP powstał już komitet organizacyjny.

Raid pieszy PTK

Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej przy Zarządzie Okręgu PTK organizuje w dniu 14/15.XI. br. I Wojewódzki Raid Pieszy na trasie Puławy — Kazimierz — Janowiec — Góra Puławska — Puławy. Koszt wycieczki około 40 zł (kolej, nocleg, wyżywienie).

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat PTK, Plac Stalina 2.

który rozpoczął prace nad przygotowaniem do zjazdu. Wylonione komisje przystąpiły już do pracy. Ustalono również szkoły (kółka przyrodnicze i drużyny harcerskie), z których będą wybierani delegaci na zjazd.

Zaprenumeruj Kalendarz Robotniczy na 1954 rok

W dniu 14 bm. upływa termin przyjmowania prenumerat na Kalendarz Robotniczy na rok 1954. Cena jednego egzemplarza wynosi 6 zł. Prenumeratę przyjmują kolporterzy zakładowi i Delegatury PPK „Ruch”. Prenumerata zgłoszona po dniu 14 listopada nie będzie realizowana.

Zguby do odebrania

Szkola na harmonii, która wypadła uczniowi, wsladającemu w dniu 10 listopada o godz. 18 do trolejbusu Nr 16 na przystanku przy ul. Pawiej, jest do odebrania w redakcji.

W autobusie PKS idącym z Hrubieszowa przez Chełm Lubelski do Lublina znaleziono kosmetyczkę zawierającą pieniądze i drobiazgi. Zgubę można odebrać w redakcji ul. 3 Maja 14 parter — Dział Miejski w godz. od 8—16.

Dokąd dris IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY. Im. J. Osterwy: — „Panna Maliczewska” godz. 19.

KINA: APOLLO: — „Zagubiona melodia” prod. austrackiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Tajemnica Halli okretowej” — produkcja NRD. — godz. 16, 18, 20.

RIALTO: — „Nedziny” seria II, produkcja francuskiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Sadko” prod. radz. — godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6, tel. 14.00.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA: — (Daszyńskiego 7): Koncert symfoniczny godz. 20.

WYSTAWY: Muzeum Lubelskie: — „Jesienna wystawa plastyków” — od godz. 10—15.

Muzeum Lubelskie: — „Twórczość Włosa” — od godz. 10—15.

DYZURY APTEK: Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopna 18, Kalinowszczyzna 44.

cy od kierownika zapotrzebowania, kierownika sklepu i sprzedawcy. Muszą oni zużyć wiele czasu, by przeprowadzić je wśród klientów. Takimi właśnie towarami dystrybutorzy nie chcą się interesować i nie obchodzą ich ani potrzeby klientów ani nalegania „Centroglu”.

Ponieważ niejednokrotna krytyka w stosunku dystrybutorów nie odniosła pożądanego skutku, uważam, że ta sprawa powinno zająć się Prezydium i zmusić dystrybutorów do należytego wykonywania swych obowiązków.

K. M.

korespondent zakładowy



JAK REKLAMA, TO REKLAMA...



Jeżeli wystawa w sklepie często się zmienia, świadczy to dobrze o kierowniku tego sklepu. Ale niewątpliwie zmiana taka kosztuje wiele pracy. Problem ten genialnie rozwiązał kierownik sklepu LSS Nr 36 przy ul. Krak. Przedm. 58. U niego wystawa zmieniła się zaledwie w ciągu dwóch godzin. Najpierw ułożył on na wystawie talerz z żywym karpem. Trzepotał się on wesoło (karp, nie kierownik). Była to więc wystawa z żywym karpem. A ponieważ kierownik nie nalał mu wody, po mniej więcej dwóch godzinach wystawa zmieniła się i była to już wystawa z martwym karpem... (4300)

DUŻY WYBÓR



W barze mlecznym Nr 3 zwiększył się ostatnio wybór dań. Gdy żąda się np. bułki z masłem otrzymuje się bułkę z serem, a gdy prosi się o ryż z cukrem otrzymuje się makaron z cukrem i odwrótnie... (4297) JUR.

W służbie narodu

OD WCZESNEGO ranka gwar rozmów wypełnia ładnie udekorowaną salę w lubelskim ratuszu. Co chwila przychodzą nowi ludzie. Część obecnych skupia się przy głośniku radiowym, inni żywo o czymś rozmawiają. Jesteśmy w świetli-y dla poborowych z terenu naszego miasta.

Kimże są ci młodzi ludzie, którzy niedługo włożą mundur wojskowy? ZMP-owiec Ryszard Zyszkiewicz dotychczas pracował w FSC w Lublinie. W ubiegłym roku miał wstąpić do wojska, ale ze względu na zawód wykonywany dostał odroczenie i dopiero dzisiaj idzie spełnić swój obywatelski obowiązek. Stojąc przed komisją poborową snuje już plany na przyszłość. Marzy o lotnictwie.

„Będziemy mogli się uczyć, zdobywać kwalifikacje, poznamy technikę, a niektórzy spośród nas zdobędą na pewno pożyteczny zawód. Przede wszystkim zdobędziemy wiedzę wojskową, potrzebą dla prawdziwych, silnych obrońców granic ojczyzny” — mówią poborowi, którzy dobrze znają rolę i zadania Ludowego Wojska Polskiego. Po-

borowy idą do różnych rodzajów broni. Jedni będą czołgistami, drudzy służyć będą w artylerii. Inni znów pójdą do piechoty, saperów i kolumn samochodowych.

W SZYSCY jednak zdamy swój życiowy egzamin, dzielnie będziemy pełnić służbę w wojsku — mówi dzisiejszy nauczyciel a jutrzejszy żołnierz — ob. Duszkiewicz, który bierze czynny udział w pracy społecznej i jest aktywnym członkiem ZMP. — Chciałbym w wojsku również pracować społecznie.

Co chwila przychodzą nowi ludzie, toczą się rozmowy o przyszłym życiu w wojsku, ćwiczeniach, o nieznanym jeszcze współtowarzyszach broni. Ten wybór nie przypomina w niczym ponurych poborów z okresu sanacji. Radosne perspektywy otwierają się przed młodzieżą wstępującą w szeregi Ludowego Wojska Polskiego, bo oprócz wykszolenia bojowego i politycznego będą mogli zdobyć pożyteczny zawód.

ZMP-owiec Stanisław Karczmarczyk, pracuje jako technik budowlany.

radio-radio-radio

Piątek, 13 listopada 1953 r.

PROGRAM I.

Godz. 7.00 Dziennik poranny. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Audycja dla młodzieży pt.: „Błękitna szata”. 8.55 „Zbudujemy nową Polskę” — pieśń. 9.00 Audycja dla klas I-X pt.: „Grzyb — wróg i przyjaciel”. 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 11.05 Audycja dla klas IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka baletowa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Skrzynka odcina PR. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 8. 17.20 Utwory Czajkowskiego. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szeroki świecie. 18.15 Z cyklu „Mistrzowie wokalistyki radzieckiej”. 18.45 Muzyka taneczna. 19.15 Teatr młodzieżowy. 20.00 Dzielnic wieczorny. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Włazanka z operetki „Student — żebrak”. — 20.45 „Złote tabliczki” — odcinek powieści J. I. Kraszewskiego. 21.05 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

Godz. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.20 Koncert muzyki rozrywkowej. 14.00 Program dnia. 14.10 Słuchowisko dla klas II. 14.30 Aud. dla klas V, VI i VII. 15.19 „Michel Rondet” — fragment powieści. 16.00 Kaszubskie pieśni ludowe. 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.30 Na warszawskiej fall. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Oziębłacz” — pogadanka dr J. Zabińskiego. 18.40 Sztokarenko: „Moja Ukraina” — kantata symfoniczna. 19.11 Tańce czeskie Smetany. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Zurbinowie” — odcinek powieści. 20.20 Włoska muzyka operowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Rosyjska muzyka kameralna. 22.50 Z cyklu „Pieśni Brahmsa”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Ze sportu

ROZKŁAD ZAJĘĆ DLA SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ PRZY WKKF W LUBLINIE

GRUPA I. Dziewczynki i chłopcy do 9 lat: sucha zaprawa — niedziela, godz. 10—12 w Gimnazjum Unii Lubelskiej, ul. Narutowicza 2.

GRUPA II. Dziewczynki od 10 do 13 lat: rytmika — piątek, godz. 16—18, Gimnazjum II żeńskie ul. Szkolna nr. 10 (na Czwartku).

Sucha zaprawa — niedziela, godz. 12—14, Gimnazjum Unii Lubelskiej, ul. Narutowicza 2.

GRUPA II. Chłopcy od 10 do 13 lat: rytmika — środa, godz. 16.30—18, Gimnazjum II żeńskie, ul. Szkolna 10.

Sucha zaprawa — sobota, godz. 17—19, Gimnazjum Unii Lubelskiej, ul. Narutowicza 2.

GRUPA III. Dziewczynki i chłopcy od 14 do 17 lat: rytmika — wtorek, godz. 19—21, Gimnazjum II żeńskie, ul. Szkolna 10.

Sucha zaprawa — piątek, godz. 18—20, Gimnazjum Wychowawczy Przedszkoli, ul. Krzywą 17 (na Czwartku).

GRUPA IV. Kobiety i mężczyźni od 18 lat wamy: rytmika — poniedziałek, godz. 19—20, Gimnazjum II żeńskie, ul. Szkolna 10; sucha zaprawa — środa, godz. 19—20.